

OLGA SZYMONA

ur. 1925; Ciszycza

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, Akademia Medyczna, profesorowie Akademii Medycznej

Pracownicy Akademii Medycznej

U nas był taki laborant, właśnie na tej chemii fizjologicznej, który się nazywał Trojnar, on już nie żyje w tej chwili, to był repatriant z Lwowa, długie lata pracowali z żoną tutaj, mieli syna jednego, syn skończył medycynę i pracuje jako kardiolog. A z innych to... bardzo był fajnym profesorem profesor Stelmasiak, teraz jego syn jest laryngologiem, profesor Stelmasiak. No profesor Skubiszewski, pierwszy rektor Akademii Medycznej, bardzo był też fajny pan. Oni już nie żyją. Ze Lwowa był jeszcze profesor Liebhart, ginekolog i położnik, też był bardzo sympatycznym panem. Profesor Billewicz, który był rektorem, mieszkał tu po sąsiedzku i tak mówił do mnie: „Pani profesor, niech Pani nie wypuszcza tatusia z domu, bo tatuś błądzi.” A u mnie mieszkał mój ojciec przez 8 lat do śmierci, no i lubił sobie wychodzić spacerować i zawsze szedł do tamtego bloku (bo te cztery bloki są identyczne) i do tego samego mieszkania i tam się upierał, że on tam mieszka. Profesor Skubiszewski. Skąd on tutaj przyjechał? Myślę, że on był z Poznania, ale głowy nie dam, ale w każdym razie pochodził z Lubelszczyzny, gdzieś z powiatu bodajże lubartowskiego. On był dobrym rektorem, dbającym o uczelnię. Ja z nim nie miałam wtedy styczności, bo ja byłam na farmacji, a on to był chyba chirurgiem. Był potem taki mikrobiolog dobry, profesor Mirkowski bodajże nazywał się, też bardzo go dobrze wspominam.

U Stelmasiaka zdawałam egzamin z anatomii jak byłam na drugim roku farmacji. I pamiętam, że poszłyśmy z koleżanką ten egzamin zdawać, a przed nami profesor Stelmasiak oblał parę osób. I okazało się, że zdałam na bardzo dobrze, wstawił mi piątkę i pyta się: „Czego Pani na medycynę nie poszła, tylko Pani farmację studiuje?” A jakoś kolokwia mi szły źle i on się pyta: „Tak Pani dobrze zdaje, tak ładnie Pani odpowiada, a te kolokwia były takie złe?” To było tak, że prowadziła te ćwiczenia z mikrobiologii asystentka, która bardzo mnie nie lubiła, nie wiem dlaczego. Ja miałam bardzo piękne jasne włosy i takie kręcone – jej się to nie podobało i mnie zawsze dołowała. I potem na egzaminie wyszło, że ja bardzo dobrze tą mikrobiologię zdaję, a

on się dziwił, czego ja tak miałam źle na kolokwiach. Wtedy doświadczyłam, zdaje się, antypatii z powodu tych włosów jasnych, kręconych.

Data i miejsce nagrania	2012-07-05, Lublin
Rozmawiał/a	Łukasz Kijek
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"